Nr. 57. Dnia 26 lutego. Wtorek. Dnia 14 (26) lutego 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Aleksandra Bisk.
Środa: Leandra Biskupa.
Czwartek: Romana Opata.
Piątek: Albina Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 58.
Zachód " " 5 " 30.
Długość dnia godzin... 10 " 32.
Przybyło " " 2 " 54.

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 4 r.
Zachód " " 1 " 18 po poł.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 3° R.

Sobota: Heleny Cesarzowej.
Niedziela: Kunegundy Cesarzow.
Poniedz.: Kazimierza Królew.
Wtorek: Teofila Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

W d. 21-ym b. m., o godz. 12-ej, na placu pałacowym odbył się przegląd Najwyższy wojsk gwardji. O godz. 12-ej przybył Najjaśniejszy Pan. Jego Cesarska Mość siadł na konia na ul. Miljonowej w pobliżu mostu Ermitażowego. Tutaj, konno, oczekiwali Najjaśniejszego Pana członkowie ciała dyplomatycznego z posłem jen. Schweinitzem na czele, oraz zagraniczni ajenci wojskowi; wśród nich przy misji angielskiej znajdował się reprezentant armji indyjskiej. Znajdowali się również ministrowie: wojny i Dworu, dowodzący główną kwaterą Cesarską, Świta Cesarska i władze wojskowe. Dowodzący parada, Ks. Aleksander Piotrowicz Oldenburski, złożył Najjaśniejszemu Panu raport. Przy moście powitali J. C. Mość pieszo: J. C. W. W. Ks. Jenerał-Admirał Aleksy Aleksandrowicz i zarządzający ministerjum marynarki, jenerał-adjutant Czychaczew. Wojska sprezentowały broń, zagrała muzyka, sztandary salutowały. Najjaśniejszy Pan w towarzystwie Świty rozpoczął objazd linji i witał wojska. Muzyka grała hymn narodowy russki. Podczas objazdu linji przybyła Najjaśniejsza Pani w karecie i udała się do pałacu, z którego okien raczyła przyglądać się paradzie. Po objechaniu wojsk J. C. Mość zatrzymał się przy westybulu. Rozpoczął się marsz ceremonjalny. Wszystkie przechodzące wojska zaszczycone zostały Cesarskiem: „Bóg zapłać!" Po paradzie w pałacu Zimowym nakryto do śniadania, na które zaproszono osoby Świty Cesarskiej, władze wojskowe i dowodzących pułkami.

(*Praw. wiestn.*)

— Mieszkańcy m. Skierniewic, zebrawszy się w miejscowym magistracie, postanowili, dla uwiecznienia pamięci cudownego ocalenia Ich Cesarskich Mości i Najjaśniejszych Dzieci od grożącego niebezpieczeństwa podczas rozbicia się pociągu w dniu 17 (29) października r. z., po odprawieniu nabożeństw dziękczynnych we wszystkich miejscowych świątyniach, zebrać między sobą 1000 rs., celem ufundowania stypendjum Imienia Ich Cesarskich Mości przy jednym ze średnich zakładów naukowych. Do zbierania ofiar zostali wybrani: ze strony żydów członkowie dozoru bóżniczego, ze strony zaś chrześcian obywatele: Kazimierz Radliński, Jan Bąkowski, Józef Jarosiński i Aleksander Konarski. W kościele parafjalnym wsi Smardzewice, powiatu opoczyńskiego, na żądanie parafjan w dniu 2 (14) lutego zostało z tegoż powodu odprawione nabożeństwo dziękczynne. W świątyni znajdowali się: naczelnik powiatu, miejscowy wójt gminy, stopnie straży ziemskiej i wszyscy parafjanie. Podczas nabożeństwa proboszcz, ks. Woźniakowski, wypowiedział natchnioną mowę. Parafjanie uchwalili wystawić ze składek pomnik przy kościele z krzyżem metalowym i odpowiednim napisem.

(*Warsz. Dniew.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Mirosława, jutro Wiarosławy.
Zgromadzenia: Ogólne miesięczne posiedzenie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Sala hotelu Europejskiego—8 wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)
Zabawy: Bal felczerów. („Harmonja" przy ulicy Długiej—10 wieczorem.)
Teatra: Wielki: Dziś „Aida" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Arria i Messalina";—Rozmaitości: dziś „Wielki człowiek do małych interesów", jutro „Wicek i Wacek";—Mały: dziś „Dom przy ulicy Urwańskiej", jutro „Baron cygański". ($7^1/_2$ wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1711 kop. 13. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Kontrakty.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Kijów 23-go lutego.

Kiedy w latach zeszłych kontrakty rozpoczynały się już z końcem stycznia, w r. b. z rozpoczęciem ich zwlec musiano cały miesiąc.

Istotny ruch kontraktowy datuje się dopiero od dni kilku, a ci, co znagleni interesami, przed tym terminem do Kijowa się udali, stracili czas napróżno.

Szczegół ten stanowi zresztą charakterystyczne *pendant* do całości.

Brak wszelkiego ożywienia, interesów, tranzakcyj, jakąś dziwną odrętwiałością piętnuje miasto. Zamiast gwaru—cisza; zamiast zabaw—ogólne narzekanie na ciężkie czasy.

Zdaje się, że przeznaczeniem Kijowa stać się tylko rynkiem cukrowniczym. Ponieważ zaś i ten produkt źle stoi, a nawet wskutek większego urodzaju buraków ceny cukru tegorocznej produkcji chylą się ciągle ku zniżce, stąd też i fizjognomje fabrykantów przedłużają się znacznie, a w kieszeni, zamiast *plusu*, pozostaje *minus*.

Naturalnie, że wobec tego i inni przemysłowcy i rękodzielnicy, dla których ongi kontrakty były złotodajnem runem, dużo zyskać nie mogą. Musimy sprzedawać za bezcen, powiadają, ażeby z towarem nie wracać.

Wprawdzie ustawiono już setki szop, hal, budek i t. d., nie znaczy to jednak, by rozpoczął się także i ruch handlowy.

Pomiędzy przybyłymi widać tylko kupców z okolic bliskich i dalekich, albo oficjalistów, poszukujących posad.

Z firm warszawskich przysłały tu swoich reprezentantów: Gerlach i Sp., fabryka machin pomocniczych, D. W. Rau, Kuksz i Liedke, Wernicki i Czajkowski. W tych dniach przybędzie tu zapewne znacznie więcej przemysłowców z Warszawy.

Pomiędzy kupcami są grecy, czerkiesi, persowie; firm polskich stosunkowo niewiele.

Właściwy ruch rozpocząć się ma od niedzieli, d. 24-go b. m., ponieważ wtedy zaczną się zjeżdżać dyrektorowie i akcjonarjusze fabryk cukru i innych zakładów przemysłowych na doroczne posiedzenia.

Gr. at attraction kontraktów stanowi pałac z lodu, zbudowany w ogrodzie *Chateau des fleurs*.

Istne to cacko, zbudowane z przezroczystych brył lodowych, od spodu aż do dachu; wszystko też w nim lodowe: kominki, sprzęty, świeczniki; nawet światło elektryczne, którem jest oświetlone, jakoś dziwnie mrozi.

Mimo to jednak pałac podoba się wszystkim; publiczność też chętnie i gromadnie przesuwa się po jego lodowych posadzkach.

Koncertów zapowiedziano kilka. Wszystkie jednak, naturalnie, niczem będą wobec występu króla tenorów, Mierzwiński bowiem przyrzekł nam zaśpiewać.

O dalszym przebiegu kontraktów później.

Z.

Narzeczona Battenberga.

W sobotę doniósł nam telegram, że ks. Aleksander Battenberg zamierza zaślubić śpiewaczkę pannę Loisinger.

Kim jest narzeczona książęca?...

Panna Joanna Marja Loisinger, obecnie śpiewaczka opery nadwornej w Darmstadzie, w mieście ojczystem ks. Battenberga, urodziła się d. 18-go kwietnia r. 1865-go w Preszburgu, gdzie ojciec jej był podówczas kamerdynerem u jen. Signorini.

Od pierwszej młodości piękna—bo taką była zawsze—zdradzała wielki talent do śpiewu i odznaczała się silnym i miłym głosem, wskutek czego też dość wcześnie zaczęła brać lekcje śpiewu u dyrektora chóru katedralnego, Meyerberga, w Preszburgu.

Już w r. 1880-ym, a zatem w 16-ym roku życia, wystąpiła po raz pierwszy na koncercie publicznym w tem mieście.

Huczne brawa i pochwały zachęcały ją do dalszych studjów, którym poświęcała się z zapałem, nawet po przesiedleniu się wraz z matką do Pragi czeskiej.

Tu jej wykształcenia muzycznego dopełnił dyrektor operetki praskiego teatru niemieckiego, Stolz, tu też rozpoczęła się jej karjera śpiewacka, gdy bowiem na koncercie towarzystwa „Tauwitz" pięknym głosem i urodą zjednała sobie poklask i sympatję publiczności, zapraszana była do wzięcia udziału niemal na każdym koncercie.

Do karjery scenicznej ochoty nie miała, pragnąc ograniczyć występy publiczne do estrady koncertowej. Z czasem uległa jednak namowom matki i przyjaciół i przyjęła zamówienie do teatru miejskiego w Opolu, a następnie w Lincu. Ztąd wyjechała na występy gościnne do opery lipskiej, następnie zaś zaproszoną została do opery nadwornej w Darmsztadzie, gdzie też dotąd przebywa.

O jej życiu prywatnem nic niewiadomo.

Z partyj, które panna Loisinger (nie należy jej równać z panną Leisinger, śpiewaczką, zażywającą sławy europejskiej, a której portret znajdujemy w ostatnim numerze lipskiej *Illustr. Ztg.*) wykonywa, wymieniają: Małgorzatę w „Fauście", Zerlinę w „Don Juanie", pazia w „Hugonotach" i t. d.

—*b.*—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż w ciągu b. m. rada państwa zadecyduje w kwestji reformy sądów w prowincjach nadbałtyckich. Według opracowanego projektu, sądy te zależne będą od izb sądowych petersburskiej i wileńskiej, przyczem do wszystkich sądów wprowadzony będzie wyłącznie język russki. Sądy okręgowe utworzone będą w Rydze, Mitawie, Rewlu, Libawie i Fellinie.

= W ministerjum spraw wewnętrznych złożonym został projekt normalnej kasy emerytalnej dla urzędników wszystkich prywatnych towarzystw asekuracyjnych.

= Wprowadzona w życie na rok jeden taryfa związku kolejowego polesko-warszawskiego przedłużona została do czasu odwołania.

= Władza policyjna w celach spisu wojskowego rozesłała rządcom domów szematy, w których mają być wykazani wszyscy mieszkańcy stali Warszawy, urodzeni w latach 1867, 1868 i 1869, nie wyłączając i takich, którzy wyjechali za paszportami, oraz zbiegłych, znajdujących się w więzieniach, szpitalach i t. d. Chrześcijanie i żydzi powinni być wykazani w oddzielnych szematach. Nadto rządcy obowiązani są uprzedzić wszystkie osoby, umieszczone w wykazie, że każda z nich zaopatrzoną być winna w należyte dowody, dla przedstawienia takowych władzy wyższej.

= W d. 27-ym b. m., t. j. z chwilą ustania polowania na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuro patwy i dropie, aż do 1-go sierpnia, znajdująca się w sprzedaży na targach zwierzyna wymienionych gatunków zostanie opieczętowana, zaś świeżo ubita nie będzie do sprzedaży dopuszczona. Przekraczający ten przepis ulegają karze od 10 do 40 rs., a zwierzyna zostaje skonfiskowana na rzecz zakładów dobroczynnych.

= Z decyzji władzy wyższej dozwolono właścicielom posesji nr 2648 na Marjensztadzie, urządzony w tymże domu system waterklozetowy, z wpuszczaniem nieczystości do kanału miejskiego, pozostawić i nadal, do czasu przeprowadzenia przez tę ulicę nowej kanalizacji.

= Wedle planów i kosztorysów na zaopatrzenie w wodę i skanalizowanie posesji nr. 1269, należącej do zarządu komunikacyj, na Jerozolimskiej, wydatek na ten cel wyniesie 12,126 rs.

= Towarzystwo akcyjne warszawskiej fabryki machin, narzędzi rolniczych i odlewów rozesłało okólnik zawiadamiający, iż na zgromadzeniu akcjonarjuszów zarząd towarzystwa ustanowiony został w osobach pp. Karola Strasburgera, Gustawa Reinstejna i Dawida Rosenbluma, jako dyrektorów, oraz pp. Stanisława Gustawa Bruna i Antoniego Kulikowskiego, jako zastępców dyrektorów. Okólnik dodaje, że prawo wspólnego podpisu przysługuje p. Józefowi Hofmanowi utracił je zaś p. Nassius, który opuścił zajmowane stanowisko.

= P. Stanisław Rodkiewicz otrzymał od magistratu pozwolenie na zajmowanie się kanalizowaniem domów prywatnych.

= Prezes zjazdu sędziów pokoju, rz. r. st. Kraszennikow, powrócił wczoraj z Petersburga do Warszawy.

= P. o. oberpolicmajstra m. Warszawy, pułkownik, fligiel-adjutant Klejgels, wczoraj powrócił z Petersburga.

= Józef Rogosz od wczoraj bawi w naszem mieście.

= Z teatru i muzyki.

* (J. Kl.) Druga serja wieczorów kameralnych dobiegła do końca.

Program wczorajszego wieczoru składały: kwartet Mendelssohna (nr. 2, E-minor), Trio 1-sze Schumanna (D-minor), oraz kwartet op. 30 (Es-minor) Czajkowskiego.

Mendelssohn, zawsze wykończony w formie, zawsze świeży, pełen wdzięku, najwięcej też przemawia zawsze do przeciętnej publiczności.

Kwartet, jakkolwiek nie najpiękniejszy z pięciu, jakie spłodził ich twórca, jest w każdym razie dziełem niepospolitych zalet.

Sielankowe andanta, oraz pełen werwy finał (niby charakter Scherza noszący), najwięcej też wywołały oklasków.

O ile przejrzystym, jasnym i naturalnym w objawach swej twórczości był Mendelssohn, o tyle Schumann szukał na każdym kroku dróg nowych, lubował się w ekscentrycznościach, rzadziej z klasycznym tworzył spokojem, dziwnym zbiegiem okoliczności najpiękniejsze swe Trio D-moll napisał w Dreznie, właśnie w roku, w którym genjalny jego towarzysz nagłym zgonem świat osierocił.

Pełen ognia i siły w pierwszym ustępie, zapału a nawet humoru w Scherzo, przez uczuciowe Adagio, dążące do równięż ożywionego finału, stanowi ono dzieło nader jednolite i wykończone.

Im dłużej ludzkość żyje, tem więcej przybywa jej smutku i myśli.

Życie się mąci, nie ma już pogody, nie ma poprzedniej jasności i jednolitości.

Forma wśród sprzecznych uczuć i namiętności traci również swój spokój, siła jednak prawdziwego genjuszu nadaje wszystkiemu koloryt gorący, który przejawia się w silnych kontrastach.

Kwartet Czajkowskiego prawdziwie wstrząsa, miejscami przeraża; scherzo dziwnie charakterystyczne, prawie barokko; w adagiu przesadził już autor ciemną farbą.

Niemniej dzieło jest znakomitem, zwłaszcza w trzech pierwszych częściach.

Wykonanie kwartetów nie pozostawiało nic do życzenia.

Była lekkość i wdzięk w Mendelssohnie, była potęga i zapał w Czajkowskim.

Trio fortepianowe wyborne było wykonane przez wszystkich trzech artystów, możnaby tylko zarzucić zbyt szybką i niespokojną rytmikę w partji skrzypcowej, która mniej wygodna była dla fortepianu.

* Mamy przed sobą gazety z Nizzy, które w artykułach specjalnych oddają należny hołd grze p. Bolesława Domaniewskiego, znanego pianisty, laureata konserwatorjum petersburskiego.

Krytycy z Nizzy chwalą wysoko potęgę gry i elegancję, jaką się artysta nasz odznacza i stwierdzają, iż Liszt, którego rapsodje węgierskie i p. Domaniewski wykonywał, byłby dumnym z tej interpretacji.

P. Domaniewski zapoznał nadto elegancki świat Nizzy i Monaco z niektóremi własnemi utworami (gawot i mazurek), które się bardzo podobały.

= Tombola.

Napływ fantów na tombolę artystyczną w ostatnich dniach zwiększył się znacznie.

W roku ubiegłym tombola rozporządzała jednym tysiącem fantów, tegoroczna zaś obejmować ich będzie prawdopodobnie przeszło dwa tysiące.

Będzie zatem co wygrywać.

W dniu wczorajszym następujące osoby fanty nadesłały: panie: Aniela Bolewska, Wanda Dodajewska, Marja Łapuńska, Zofja Nowakowa, Zofja Ostrowska, Marja Polawska, Józefa Rzebiczkowa, Marja Rutkowska, Elżbieta Rzebiczkowa, Karolina Sonenbergowa, Paulina Starkmanowa, Zofja Tatarkiewiczowa i Marja Wojakowska, tudzież pp.: Krystjan Ajass, Stefan Bagiński, Zygmunt Bejler, Józef Brzeziński, M. Fejgenbaum, Piotr Górski, Karol Halicki, Jakób Hajnikowski, Julján Klingholz, Klemens Krajewski, Henryk Klawe, Teofil Łęczycki, J. Neufeld, Fr. Paszke, Leon hr. Pusłowski, Władysław Przedpelski i Ludwik Rządca.

= Maskarada na lodzie.

A więc pojutrze.

Trzecia i ostatnia w sezonie maskarada na torze lodowym cyklistów odbędzie się z niezwykłą świetnością.

Mnóstwo sportsmanów, przybranych w stroje charakterystyczne i fantazyjne, pląsać będzie przy dźwiękach dwóch orkiestr.

Intrygantom i intrygowanym, oprócz niezliczonego mnóstwa lampek chińskich, będą przyświecały trzy słońca elektryczne.

= Z rynku pieniężnego.

Obfitość gotówki, która, jak to już donosiliśmy, wywołuje obecnie obniżanie się stopy procentowej i nader pomyślne kursa giełdy naszej dla wszystkich papierów, a przedewszystkiem dla listów zastawnych ziemskich Królestwa Polskiego i listów likwidacyjnych, ma źródło swoje przeważnie w bardzo dobrym stanie giełdy berlińskiej, nader zasobnej w tej chwili w pieniądze, oraz rynku petersburskiego.

Jak tanim jest pieniądz w Berlinie dowodzi to, iż prywatne dyskonto tamże od miesiąca nie przenosi $1\frac{1}{2}$%.

Nad Newą nadmiar gotówki przybrał inną postać.

Instytucje bankowe w Petersburgu, celem otrzymania gotówki, zastawiają swoje papiery w Banku państwa i otrzymują zaliczenia.

Wykazy takich zaliczeń Bank państwa ogłasza codziennie.

Otóż, według wspomnianych wykazów, suma tych zaliczeń zmniejszyła się w ostatnich czasach o 15 milj. rs., które zostały wpłacone przez banki petersburskie dla wykupienia papierów.

Zaznaczamy, iż w mowie będące 15 milj. rs. całkowicie pochodzą z Berlina.

Wreszcie nadmieniamy, że i nasze domy bankowe obniżyły swoim klijentom stopę procentową w tym samym stosunku, w jakim to uczynił Bank handlowy.

= I posłańcy...

Za przykładem bogów, czyli, ściślej mówiąc, za przykładem zamożnej i niezamożnej inteligencji, którą pochłonął szalony wir karnawału, nawet posłańcy publiczni w ostatnich dniach karnawału urządzają sobie wielki bal z tańcami i kolacją.

Kilku czerwonogłowych zajętych jest obecnie poszukiwaniem odpowiedniego lokalu.

= Spadek.

Od adwokata Pawła Frapporti w Goryczi otrzymujemy wiadomość, iż w dniu 5-ym stycznia r. b. zmarł w Goryczi bezdzietnie Konstanty Schmidt Ciążyński, archeolog, nie pozostawiwszy testamentu.

Nieboszczyk urodził się w Warszawie dnia 18-go lutego 1818 r. i był synem dra Ludwika Karola Schmidta i Ludwiki Rozalji Ciążyńskiej.

Spadek stanowi dom w Goryczi, wartości około 17,000 złr., oraz zbiory numizmatów i antyków.

Krewni ze strony ojca lub matki mogą się zgłaszać do sądu okręgowego w Goryczi, lub też do kuratora spadku, którym jest dr. Frapporti.

= Boulanger w kadrylu.

Francuzi lubią do wszystkiego mieszać politykę, a więc i do tańców.

W obecnym karnawale do kadryla wynaleziono nad Sekwaną nową figurę, nazwaną *à la* Boulanger.

Figura ta zasadza się na tem, iż tancerki większością głosów wybierają z pomiędzy tancerzy wodzireja już po odtańczeniu pierwszych stereotypowych pięciu figur.

Wybrany przez takie głosowanie wodzirej otrzymuje miano Boulangera i układa dalsze kombinacje kadrylowe, obowiązany zaś jest z każdą bez wyjątku tancerką przetańczyć wzdłuż sali galopadę.

Przybyły w tych dniach z Paryża p. K. na onegdajszej zabawie u państwa Sz. w Alejach Jerozolimskich wprowadził Boulangera do tańczonego tam kadryla.

= Kradzieże.

Od osób podejrzanych odebrano następujące przedmioty: portmonetkę skórzaną z 3 rublami, książkę do nabożeństwa, rękawiczki, kluczyk, 4 paczki papieru listowego, 2 koszule męskie z literami R. K. 34, R. K. 47, 5 chustek do nosa z literami A. A. 12, E. W. 19, R. R. 1, A. P. 9, I. Z. 4, wreszcie złoty pierścionek. — Nocy wczorajszej z zamkniętej stajni na Nowolipkach pod nrem 98-ym, skradziono Maksymiljanowi Zgliczyńskiemu 3 fartuchy skórzane od powozów. — Z otworzonego wytrychem mieszkania r. t. Kurczyńskiego na Krakowskiem Przedmieściu pod nrem 38-ym skradziono zegarek srebrny, sakwojaż z różnemi drobnemi przedmiotami wartości 25 rs. — W domu pod nrem 19-ym na Marjensztadzie u p[illegible] piwnic poodrywano kłódki, a jednemu z lokatorów skradz[illegible] cały zapas soków i konfitur. — Z przedpokoju Józefa Si[illegible]ckiego przy ul. Pięknej pod nrem 3-im skradziono futro w[illegible]tości 160 rs. — Z otwartego mieszkania Katarzyny Lutni[illegible] przy ul. Chłodnej pod nrem 13-ym skradziono różne dr[illegible] przedmioty wartości kilkunastu rubli.—Przy ul. Waliców p[illegible] nrem 17-ym, Ignacemu Malarskiemu skradziono z warsz[illegible] kowadło i żelaza na sumę kilkunastu rubli

= Kradzież w kościele.

Zamieszkałemu przy ul. Mazowieckiej pod nrem 10-ym A[illegible]toniemu Bonczyńskiemu, onegdaj na ślubie w kościele Na[illegible]dzenia N. Marji Panny na Lesznie, wyciągnięto z kieszeni [illegible] garek złoty z monogramem A. B.

O kradzieży tej zameldowano policji.

= Zaginieni.

Aleksandra Nigułowa, licząca 60 lat wieku, zamieszkała [illegible]sowo w domu pod nrem 38-ym przy ul. Twardej, wyszedłszy onegdaj wieczorem, więcej nie wróciła.

Zaginiona jest wzrostu średniego, brunetka, ubrana była w futro.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w cyrkule zamkowym, gdzie z domu pod nrem 12-ym przy ul. Dobrej wyszedł 9-letni Henryk Bonecki i dotychczas nie wrócił.

Wreszcie, z domu pod nrem 43-im przy ul. Niskiej wy[illegible] onegdaj służąca, Marjanna Skuduczow, licząca 23 lat wieku i pomimo poszukiwań, nie została odnaleziona.

= Poszukiwany.

Policja tutejsza otrzymała polecenie odszukania i ujęcia zbiegłego aresztanta.

Jest nim Michał Korochow, który wiedziony z Mławy do Połtawy, zbiegł w drodze.

= Najechanie.

Włościanin z Mochcina, gminy Czersk, Franciszek Puch[illegible]ski na placu św. Aleksandra najechał na Piotra Kobylińskiego, który otrzymał obrażenia na głowie i plecach.

Odwieziono go do domu.

= Nagła śmierć.

Zamieszkała przy ul. Śliskiej pod nrem 18-ym służąca Anna Gradys wczoraj nagle zachorowała i odprawiona do szpitala w drodze zmarła.

= Samobójstwo.

Wczoraj rano na schodach domu pod nrem 3-im przy ulicy Wolność, zauważono jakiegoś człowieka, wiszącego na rzemieniu.

Przerażeni tem wypadkiem mieszkańcy domu, zaalarmowali policję, która sprowadziła lekarza, ratunek jednak okazał się spóźniony.

W samobójcy poznano b. robotnika drukarni Karola Żukowskiego, obecnie pozostającego bez żadnego zajęcia.

Denat liczył 64 lat.

+ *Warsz. dniewn.* donosi: „W osadzie Jadów zdarzyło się w tych dniach zajście wśród miejscowej ludności żydowskiej z powodu nieporozumień przy wyborze rabina. Ludność podzieliła się na dwa stronnictwa, każde zaś miało swego kandydata. W tym czasie przybył do Jadowa Dawid Kohn, którego wzięto za narzuconego kandydata i postanowiono go przemocą wydalić. Tłum żydów napadł na dom, zajęty przez Kohna, rozbił drzwi, wybił szyby i poniszczywszy sprzęty, poturbował domowników. Główni winowajcy gwałtu: Szmul Wejnstock, Wolf Garbowski, Josek Gwizdalski i Berek Sadowski zostali aresztowani.

+ Od p. gubernatora wołyńskiego otrzymujemy pismo następujące: „Zaprzeczenie urzędowe: Wydrukowane w nrze 355-ym *Kurjera warszawskiego* z r. z. wiadomość o rzekomym w gub. wołyńskiej, pomiędzy m. Kowlem a stacją Błażniki, napadzie szajki złoczyńców na folwark Chocielice-Włodzimierzowe i okradzenia właściciela G. na sumę rs. 118,000—jest zmyślona. Nietylko podobny fakt w granicach gub. wołyńskiej się nie wydarzył, lecz nie ma też folwarku Chocielice-Włodzimierzowe ani w pow. kowelskim, ani w włodzimierzowskim, w którym znajduje się stacja Błażniki.—Gubernator wołyński, jenerał-major służby Jego Cesarskiej Mości *von-Wahl*.

+ Bal na uczniów.

Z Częstochowy piszą do nas, iż zabawa na uczniów gimnazjum powiodła się w zupełności.

Biletów sprzedano 200.

Osób na zabawę przybyło około 100, par zaś do tańca stawało 24.

Na zmniejszenie liczby gości wpłynęło wiele zabaw prywatnych w mieście i okolicy.

W strojach przeważał kolor biały.

+ Nowa fabryka.

P. Jan Witkowski założył we wsi Radogoszczy pod Łodzią fabrykę chemiczną.

Nowy zakład wyrabiać będzie specjalnie amoniak, roztwór azotanu żelaza i dwuwęglan sody.

+ Napad.

W szczególniejszy sposób nieznani rabusie okradli włościanina Kondzelę we wsi Kamieniec, w pow. sandomierskim.

Wdarli się do izby przez otwór, zrobiony w słomianym dachu i, związawszy śpiącego gospodarza i jego rodzinę, zbili wszystkich, a potem okradli.

Bogaty włościanin poniósł strat na 1,054 rs.

† Zaczadzeni.

Z Włocławka piszą do nas:

Przerażający wypadek zaalarmował nasze miasto. W d. 24-ym b. m. służba hotelu warszawskiego poczuła na korytarzu czad, wychodzący z pokoju na pierwszem piętrze.

Gdy na pukanie nikt się nie odzywał, wysadzono drzwi i znaleziono bez życia trzech tatarów, ludzi młodych, zajmujących się drobnym handlem.

Nazwiska ich: Abduł Sardah Murdynów lat 18, Saleh Ilin Tulin Kutnajew lat 16 i Abduł Segnetynow Usima lat 17; wszyscy pochodzą z pow. olgopolskiego gub. penzeńskiej.

Zaczadzenie węglem corocznie dość liczne zabiera u nas ofiary, i czasby był wreszcie, aby miejscowy komitet hygieniczny, pod którego opieką znajduje się zdrowie i życie mieszkańców, zajął się, między innemi, i rewizją pieców, aby raz pozbyć się szybrów, tak groźnych zawsze w piecach, opalanych węglem kamiennych.

† Od strzału.

Od nieostrożnego strzału z pistoletu spaliły się we wsi Kościelec pod Stawiszynem dwie stodoły Jana Gila.

Jak donosi *Kaliszanin*, straty właściciela wynoszą przeszło rs. 500.

Z sali obrad.

Sekcja V-ta.

P. Kimbar, członek petersburskiego Towarzystwa przemysłu i handlu, złożył temuż memorjał, którego obszerne wywody zmierzają do wniosku: aby Towarzystwo wystąpiło do rządu z inicjatywą założenia państwowego banku przemysłowego. Owóż centralny zarząd Towarzystwa w Petersburgu rozesłał do oddziałów kopję elaboratu p. Kimbarowa i wczoraj właśnie sekcja V-ta nad tym przedmiotem obradowała.

O ile niedość jasno napisany wywód mogliśmy zrozumieć, p. Kimbar uważa, iż wytwórczość przemysłowa w państwie nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb, pomimo protekcji, jaką rząd ją otacza, a za przyczynę tego objawu podaje brak odpowiednio unormowanego kredytu dla fabryk. Producenci zmuszeni są zbywać towary za długoterminowe weksle, a tymczasem pozbawieni są gotówki. Otóż potrzebny jest bank, któryby służył przemysłowi, jak bank szlachecki i bank włościański służą swoim specjalnym celom. Autor wniosku stawia za wzór administrację Królestwa Polskiego w okresie od r. 1820-go, która starała się o wytworzenie przemysłu, a następnie szczegółowo opisuje, jaką działalność w tym kierunku rozwijał Bank polski. P. Kimbar pragnie, aby ten sam mniej więcej program przyjął w dalszym ciągu ewentualny bank przemysłowy. Główną rolę grają tu pożyczki na zastaw ruchomości fabrycznych i towarów, a także i zapomogi.

Po odczytaniu elaboratu przez sekretarza sekcji, p. K. Natansona, przewodniczący, p. Br. Werner, podał do wiadomości zebranych opinję, jaką w danej kwestji wydał już oddział Towarzystwa w Łodzi. Opinja ta, której streścić obszerniej nie możemy, zawiera kilka uwag trafnych, a w konkluzji oświadcza się przeciw wnioskowi p. Kimbara, który uważa za chybiony wobec istotnych potrzeb kredytu fabrycznego, a natomiast przemawia za podjęciem starań o gruntowną rewizję ustawy Banku państwa, w kierunku uwzględnienia nowych wymagań.

Dyskusja, jaka się na zebraniu wczorajszem wywiązała, doprowadziła do tego samego w przybliżeniu wyniku.

Wprawdzie pp. M. Fajans i Kłobukowski przemawiali za powołaniem do życia instytucji państwowej, któraby służyła kredytem, przystępnym dla mniejszych fabrykantów, dla których nie stoją otworem drogi, praktykowane przez wielkie zakłady fabryczne, atoli życzenie to ma się skrystalizować w osobnym wniosku p. Fajansa, który będzie traktowany zwykłą drogą.

Co do operatu p. Kimbara, wszyscy mówcy, oprócz dwóch wymienionych, zajęli stanowisko przeciwne.

Zabierali głos pp. Werner, Natansohn, Rotwand, Peretz i Deike, argumentacja zaś tych panów, uzupełniająca się wzajemnie w szczegółach, w ogólności złożyła się na opinję, która pokrótce da się wyrazić w następujący sposób: kontynuacja działań Banku polskiego w banku przemysłowym jest pomysłem chybionym ze względu na różnicę sytuacyj. Bank polski stwarzał dopiero przemysł, którego nie było, a zatem musiał się uciekać do środków sztucznych; dziś przemysł, stosunkowo wysoko rozwinięty, istnieje i rozwijać się powinien normalnie o własnych siłach. Zresztą dziś bank państwa w części służy pośrednio przemysłowi, należałoby tylko zapełnić niektóre luki, jak np. wprowadzić lombardowanie towarów. Po za tem banki prywatne, których kapitał akcyjny w Rosji sięga 250 miljonów rubli, te same mają cele i służą interesom przemysłu przez udzielanie kredytu. Po za tem państwo w pewnych razach popiera specjalnie poszczególne gałęzie nowe, domagające się opieki, tworzyć zaś osobną instytucję bankową byłoby rzeczą zupełnie zbyteczną.

P. Kimbar zresztą jest niekonsekwentny w swem dowodzeniu. Powiada bowiem, że produkcja nie zaspokaja potrzeb, a w innem miejscu dowodzi, że wytwórca nie może zbyć towaru, jak tylko za długoterminowy weksel. Jeżeli atoli tak jest, to okoliczność ta świadczyłaby tylko o nadmiarze towaru, skoro zbyć go tak trudno; po cóż więc bank, któryby ten nadmiar jeszcze dalej uprawiał.

W myśl tych uwag zredagowana opinja przesłana zostanie Towarzystwu petersburskiemu popierania przemysłu i handlu.

Posiedzenie wczorajsze—nawiasem mówiąc mało liczne—zakończono na tej jednej sprawie, rozprawy bowiem, w znacznej części bardzo interesujące, zajęły cały czas, na sesję przeznaczony.

Sz.

Lista gospodyń

balu kostjumowego na „Szwalnię I-szą" d. 27 b. m.

Pp. Emilja z Kronenbergów Blochowa, Jadwiga z hr. Potockich bar. Brunnow, Marja z Józefowiczów Bauerfeindowa, z hr. Lansdorfów jenerałowa Brock, Lucjanowa Bojasińska, Jadwiga z Oskierków Ciechanowiecka, Teresa ze Zbyszewskich Czarnowska, Marja z hr. Kossakowskich Chrapowicka, Eugenja Henrykowa Dziewulska, Adela z hr. Lanckorońskich Dembowska, konsulowa Mieczysławowa Epstein, prezesowa Bogumiłowa Foland, Marja Juljanowa Fuchsowa, Marja z Łempickich Fudakowska, Lucja Górska, Marja Aleksandrowa Goldstandowa, Helena Gabrjelowa, Julja z ks. Golicynów Górska, Marja Bernardowa Hantke, z Kołobrzeg Kolbergów Romanowa Jasińska, Amelja z Oskierków Jeleńska, Eliza z ks. Abamelek jen. Iwanow, z Wołowskich Zdzisławowa Jasieńska, Gabrjela z hr. Starzeńskich Komarowa, Leonowa Krysińska, Helena Józefowa hr. Krasińska, Bronisława Kozanecka, Izydorowa Kaftalowa, Natajla z ks. Woronieckich Lasocka, z Orsettich Janowa Lasocka, Henrykowa Lubowska, Aleksandra z hr. Kossakowskich Łempicka, Marja Gustawowa hr. Łubieńska, Kazimierzowa hr. Morsztynowa, Natalja Leonowa Modzelewska, jenerałowa Zofja baronowa Medem, Augusta z Sakowiczów Małachowska, Józefa marszałkowa Piotrowska, Adela Leonowa Podoska, Jadwiga z Wesslów Rzewuska, Zofja z hr. Ożarowskich hr. Starzeńska, Jadwiga Stefanowa Spiessowa, Zofja z hr. Starzeńskich Skarzyńska, Emilja Aleksandrowa Szwedowa, Katarzyna z Krenów Szwedowa, z Orsettich Stanisławowa Skarzyńska, prezydentowa Starynkiewiczowa, Michałowa Siemiradzka, Amelja Wiktorowa hr. Sołtanowa, Natalja baronowa Taube, Anna ze Skarzyńskich Węgleńska, Marja z Krzyżanowskich Wiercińska, Anna z Wolmerów Wańkowiczowa, Wincentowa hr. Walewska, Balbina Stanisławowa Zalewska, Józefa baronowa Zachertowa.

NOTATNIK TERMINOWY.

— **Od jutra zniesione zostaną** specjalne taryfy, obowiązujące w związku moskiewsko-warszawskim, dla przewozu bawełny, wyczesków i odpadków bawełnianych, a w ich miejsce wprowadzone będą nowe taryfy specjalne, z obniżonemi opłatami dla niektórych stacyj kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

— Od jutra zniesiona zostanie specjalna taryfa № 1B na przewóz cementu w pełnych ładunkach z Rygi do Warszawy tranzyto, a w jej miejsce wejdzie nowa obniżona taryfa, z włączeniem stacji Warszawa-Praga kolei petersbursko-warszawskiej.

— Jutro i pojutrze, w izbie skarbowej kieleckiej, odbywać się będą licytacje na trzechletnią dzierżawę dochodu propinacyjnego na gruntach włościańskich powiatu jędrzejowskiego.

— Z dniem jutrzejszym ustaje polowanie na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie. Zakaz trwać będzie do d. 12-go sierpnia r. p. włącznie.

— Jutro, w kancelarji izby skarbowej piotrkowskiej, odbędą się licytacje na trzechletnią dzierżawę dochodu propinacyjnego w 9-iu miejscowościach; pojutrze, w kancelarji powiatu łaskiego, odbędą się licytacje na oddanie w dzierżawę ośmiu propinacyj.

— Jutro, w Nowej Aleksandrji, w kancelarji komisji, budującej koszary, odbędzie się licytacja na wykonanie w r. b. robót ciesielskich, obliczonych na sumę około 60,000 rs.

NEKROLOGJA.

† Dnia 27-go lutego r. b., to jest we środę odprawiona będzie msza święta za duszę ś. p. Julji **Kaplińskiej**, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana. —723—

Śnieżyca.

W kraju.

Dzięki tylko spokojnemu powietrzu, padający na plant kolejowy śnieg, z łatwością da się odgarniać i komunikacja niezostaje przerwaną.

Na wszystkich kolejach oprócz dróżników i służby stacyjnej pracowały wczoraj liczne oddziały robotników, zajęte odgarnianiem śniegu.

Po za komunikacją kolejową, stan naszych traktów w kraju z powodu obfitych zasp śnieżnych jest już do tej pory nader opłakany.

Pasażerowie, zdążający pocztą nocy wczorajszej z Łomży do Czyżewa, stacji kolei petersburskiej, musieli z przyczyny ugrząznięcia wehikułu w śniegu, brnąć parę wiorst piechotą i z trudnością na saniach t. z. „bosych" już po odejściu pociągu przybyli na miejsce.

W okolicy podmiejskiej dostęp do wielu wsi jest niemożliwy.

Między Mławą i Nowomińskiem na bocznej drodze ugrzęzły nocy wczorajszej sanie, do których były zaprzężone trzy konie.

*

Z Lublina pisze nasz korespondent, że zamieć śnieżna trwała przez dwa dni i dwie noce, zasypując miasto i drogi boczne górami śniegu.

W sobotę od rana powstał silny wiatr, który śnieg roznosił, zasypując wąwozy; dopiero o godzinie czwartej z południa śnieg ustał padać, ale wiatr dął bezustannie.

Pociągi od strony Kowla opóźniają się, zaspy znajdują się w niektórych miejscach na kolei, szczególniej między wąwozami, jednak niewielkie; nie ma też obawy przerwania komunikacji.

W sobotę zamieć przyczyniła się do wypadku śmierci.

Żołnierz pułku piechoty riazańskiego, przechodzący przez most na Bystrzycy, przystanął cokolwiek na moście w celu poprawienia ubrania. Silny wiatr, panujący podczas zamieci, zerwał mu z głowy czapkę i uniósł ją do rzeki. Żołnierz zszedł z mostu i wszedł na lód, chcąc dostać czapkę, ale lód się załamał i nieszczęśliwy, zanim mu zdołano dać pomoc—utonął.

*

Oto rezultat naszych informacyj o godzinie 11-ej wieczorem:

Na kolei **warszawsko-bydgoskiej** wszystkie pociągi funkcjonują prawidłowo.

Na drodze **warszawsko-wiedeńskiej** znaczne zaspy potworzyły się pomiędzy Płyćwią, Rogowem a Piotrkowem, szybko jednak usuwane, powodują one tylko nieznaczne opóźnienia pociągów towarowych. Pociągi nr. 10 i 11 przyszły wczoraj prawidłowo.

Jeżeli wiatr nie sprawi zamieci, tor na całej linji umożliwi kursa zupełnie regularne.

Kolej nadwiślańska nie doznała przerwy: pociągi kursują prawidłowo, jakkolwiek przychodzą z niewielkiem opóźnieniem. Zaspy usuwają sformowane kolumny robotników.

Na **kolei petersburskiej** bieg pociągów całkiem regularny.

Na **kolei terespolskiej** pociągi towarowe kursują ze znacznem opóźnieniem, a i w biegu osobowych zaszły przerwy: pociąg moskiewski opóźnił się o godzin 10, tak, iż podróżni spodziewani są dopiero o godz. 8-ej rano. Pociąg brzeski znowu spóźnił się o godzin 6.

*

Powyższe wiadomości nie przesądzają stanu rzeczy: jeżeli noc przejdzie bez wiatru, wszystkie linje kolei krajowych mogą być wolne od wypadków przerwy w komunikacji, w przeciwnym razie spodziewać się należy mitręgi.

Z linij niemal wszystkich kolei sygnalizują, iż śnieg wciąż pada.

Za granicą.

Ze Lwowa donoszą nam pod d. 23-ym b. m.,

Od wczoraj panuje w całej Galicji straszna wichura z zamiecią śnieżną; we Lwowie od wczoraj masy śniegu, tramwaje nie kursują, a ruch kolejowy w całej Galicji przerwany.

Dzisiejszy pociąg z Krakowa nadszedł dopiero o godz. 3-ej po południu, zamiast o godz. $8\frac{1}{2}$ rano. Inne pociągi wcale nie nadeszły i nie ma nadziei, ażeby to nastąpiło przed jutrem.

Zarząd kolei Karola Ludwika donosi dziś d. 23-go b. m.: „Z powodu zamieci śnieżnych, które szalały z niezwykłą gwałtownością przez cały dzień wczorajszy i noc ubiegłą na całej linji kolei Karola Ludwika, wstrzymany został ruch wszystkich pociągów na przestrzeni Krasne-Podwołoczyska, jakoteż na linjach lokalnych: Dębica-Rozwadów-Nadbrzezie i Jarosław-Sokal. Ruch pociągów towarowych z tego samego powodu musiał być zawieszony na przestrzeni Przemyśl-Lwów-Brody. Ruch pociągów osobowych między Krakowem-Lwowem i Brodami zredukowany został do pociągów kursujących na tej przestrzeni we dnie, pociągi nocne na tych przestrzeniach kursować nie będą."

Kolej lwowsko-czerniowiecka donosi, że ruch pociągów wstrzymany został skutkiem zawiei śnieżnych na głównej linji Stanisławów-Czerniowce, na linji Lwów-Rawa-Tomaszów, na lokalnych linjach kołomyjskich i na lokalnej linji bukowińskiej Berhomet-Hliboka.

Dziś na wszystkich tych linjach ruch był przerwa

ny, dopiero jutro może odejdzie pociąg do Stanisławowa; co zaś do innych linij nie ma widoków, ażeby ruch tak prędko został przywrócony.

Kolej państwowa donosi, iż z powodu zawiei śnieżnej ruch wszystkich pociągów pomiędzy Lwowem a Stryjem i Chyrowem a Stanisławowem aż do odwołania został wstrzymany.

Piękna perspektywa, jesteśmy zasypani i kto wie, kiedy nastanie znowu ruch regularny.

Najbardziej da się to teraz czuć członkom i delegatom Towarzystwa gospodarczego i Towarzystwa kredytowego ziemskiego, którzy jutro przybyć mieli na walne zgromadzenie, odbyć się mające d. 25-go i 28-go b. m.

Ostatnie wiadomości.

Poznań 24-go lutego.—Wyborcy powiatu grodziskiego, zebrani przedwczoraj w Opalenicy, przyjęli następujących kandydatów do sejmu pruskiego: 1) ks. Zdzisława Czartoryskiego, 2) Jana Żółtowskiego i 3) dra Tadeusza Jackowskiego.

Poznań 25-go lutego. — Na walnem zebraniu w Wrześni postawiono jako kandydatów poselskich do parlamentu niemieckiego pp.: 1) Walerego Hulewicza z Młodziejewa, 2) mecenasa Wojciecha Trąmpczyńskiego z Poznania, 3) mecenasa dr. Zygmunta Dziembowskiego z Poznania.

Genua 22-go lutego.—Eskadra niemiecka, złożona z czterech fregat śrubowych, otrzymała w tej chwili (godzina 2¾ popołudniu) rozkaz natychmiastowego odpłynięcia na wody samoańskie.

Londyn 21-go lutego.—Przed komisją trzech sędziów zeznał dzisiaj Pigott, że Parnell, obrońca jego Levis, tudzież deputowany Labouchere ofiarowali mu 1000 funtów sterlingów, jeżeli zezna, że, listy Parnella, będące w posiadaniu *Times'a*, sfałszował.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Lwów 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu galicyjskiego towarzystwa gospodarczego Krukowiecki i Gniewosz ostro krytykowali szykany ze strony rządowych inspektorów gorzelni. Kilku mówców zaleca dla podniesienia gospodarstwa zaprowadzenie gorzelni kociołkowych.

Lwów 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zamiecie śnieżne nie ustają. Na kolei Karola Ludwika pociągi krążą, wszakże ze znacznem opóźnieniem.

Berlin 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj odbył się u ks. Bismarka obiad, na którym obecnym był cesarz.

Berlin 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Projekt związku małżeńskiego księcia Aleksandra Battenberga z aktorką Loisinger uważają za autentyczny.

Berlin 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Przerwy w komunikacjach częściowo usunięte.

Paryż 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — W opinji daje się dostrzegać zwrot przychylny dla nowego gabinetu. Obliczają, że zasiada w nim bądź co bądź kilku najwybitniejszych polityków współczesnej Francji, jak Freycinet, Rouvier, Fallières i Constans. Zresztą, ogół przyjmie każdy rząd, byle tenże prawdziwie rządził. Pod tym względem rękojmię główną daje opinji publicznej osobistość ministra spraw wewnętrznych, Constansa, który jest duszą gabinetu. Jemu tylko zawdzięczyć należy, że zapowiadana na wczoraj demonstracja robotnicza, skutkiem kategorycznej odmowy przyjęcia deputacji i nakazu rozpędzenia wszelkiego zbiegowiska, nie przyszła do skutku.

Paryż 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Boulanger, w rozmowie z redaktorem wiedeńskiej *Corr. de l'Est*, wyraził takie zdanie o nowem ministerjum: Carnot pomimowoli wyrządził największą przysługę ruchowi boulanżerowskiemu, powoławszy do steru rządu ludzi niepopularnych, jak Rouvier i wbrew konstytucji dobierając ministrów wedle własnego widzimisię, nie zaś z większości parlamentu. Gabinet Méline'a dla swojej bezbarwności byłby umożliwił byt izby przez kilka jeszcze miesięcy, podczas gdy gabinet Tirarda jest rządem walki. Boulanger oświadczył, że musi nieustannie hamować zapał swoich stronników. Tysiące jego wyborców domagają się przewrotu gwałtownego. Tirard pogrzebie konstytucję, izbę i Carnot a. (*Aj. półn.*);

Paryż 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Marna i Sekwana wylały. Auteuil, Asnières, Courbevoie stoją pod wodą. Wysp, na które Paryż w porze letniej wylega w dni świąteczne, nie widać. Jeżeli woda podniesie się jeszcze o jeden metr, zalew obejmie cały obszar wystawy. Myślą już o sypaniu wałów ochronnych.

Aschabad 25-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wychodźcy afgańscy opowiadają, że kilka plemion tamtejszych podąża przeciw Heratowi. Abdurrachman znajduje się obecnie w Carwilajet.

Aleksandrja 25-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Przybył tu dzisiaj kapitan Wissmann.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go lutego. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Wiadomości o rychłej konwersji pożyczek konsolidowanych przy współudziale domów tutejszych sprawdzają się w zupełności, wskutek czego usposobienie pozostaje nader pomyślnem. Oprócz tego, przejawia się brak rubli w gotówce, niezbędnych na cele realizacyjne. Brak ten dzisiaj nie wystąpił zbyt dotkliwie, w każdym razie jednak gracze na zniżkę są w kłopocie ze swemi zobowiązaniami. Nadto stan rynku pieniężnego wykazuje takie zasoby, że gotówka na cele regulacyjne jest tak tanią, jak dyskonto prywatne. Tem też należy sobie tłómaczyć zwyżkę na polu rent. Ruble za gotówkę zdrożały o 40 fenigów, a na dostawę o 50 fen. Krótka Warszawa podniosła się w cenie o 40 fen., krótki Petersburg pozostał bez zmiany, a długi zyskał 50 fen. Z papierów zbywano ziemskie po cenie wyższej o 40 kop. w złocie, a likwidacyjne o 20 kop. taniej. Z russkich wartości kupowano pożyczki wschodnie o 50 kop. w złocie drożej; również wyższe ceny płacono za konsole z r. 1880-go, za premjówki obu emisyj, 4½% listy zastawne russkie i 6% rentę z r. 1884-go. Kredytówki podniosły się o ⅖%, a żyto w obu terminach o 50 fen.

Berlin 25-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	218.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.—	Akcje kredytowe	170.40
Wek. na Petersb. krót.	217.20	Weksle na Lon. kr.	20.46
Wek. na Petersb. dług.	216.—	„ „ dł.	20.33
Bil. ban. rusk. na dost.	218 25	Żyto w tow. gotow.	154.25
Wschodnia poż. II em.	67 70	Żyto na wiosnę	154.75
Listy zast. serji I-ej	64 90		

Kursa z dn a 23 go lutego: 218 10. 217.60, 217.20, 215.50, 217.75, 67.20, 64 50, 170.—, 153.75, 154.25.

Petersburg 25-go lutego. — **Weksle na Londyn 93.40.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 276.— —Pożyczka premjowa II-ej emisji 255.—. Półimperjały 7.44.**

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW

Targ Witkowskiego dnia 25-go lutego. — Dowozy ziarna z powodu zamieci śnieżnych ograniczone, usposobienie stałe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy, wyborowe ziarno sprzedawano po 6.30, białą po 6 rs. Dostawy żyta wynosiły 400 korcy, tylko w wyborowym gatunku osiągano po 3.90 do 4 rs. Owsa dowieziono zaledwie 100 korcy, ziarno średnie kupowano po 2.25 do 2.30, wyborowego brak. 50 korcy grochu na paszę kupiono po 5.10. Wystawione na sprzedaż łubin i żyto nabywców nie znalazły.—Na targ praski w ciągu soboty i niedzieli dowieziono 40 wagonów zboża; wskutek tak obfitych dostaw rozwinęło się usposobienie słabe. Żyta nadesłano 10 wagonów. Wyborowe sprzedawano po 67—68 kop., średnie 63—66 kop., ordynaryjne 60—61 kop. Owsa nadeszły 23 wagony, sprzedano około 15 wagonów po cenach zeszłotygodniowych, wyborowy 68—71 kop., średni 62—66 kop., ordynaryjny 58—60 kop. Gryka spokojnie 75—83 kop. Jęczmień słabo, za dobry średni płacono 75 kop. Kasza jaglana bez zmiany, wyborowa 108—119 kop., średnia 95—106 kop.

Targ na Pradze dnia 25-go lutego. — Dowozy znowu znaczne, wynosiły dziś 20 wagonów, usposobienie targu spokojne, obroty nie wielkie. Żyta nadeszło 6 wagonów, usposobienie słabe, wyborowe po 68—69 kop., średnie po 64—66 kop., ordynaryjne 60 do 62 kop. Owies mocno, pomimo znacznego dowozu 10 wagonów, wyborowy po 68 do 72 kop., średni 62 do 67 kop., ordynaryjny 57 do 60 kop. Gryki sprzedano wagon po 82 kop. za towar wyborowy. Jęczmień spokojnie, ceny niezmienione. Kaszy jaglanej nadeszły 4 wagony, wyborowa 110 do 119 kop., średnia 96—106 kop.

Gdańsk, 23-go lutego. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmiany, tranzytowa zaś słabo, przy cenach słabszych. Płacono za polską transito pstrą obsadzoną 118 f. 122 m., pstrą 120 funt. 125 m., 121 i 122 f. 131 m., 123 f. 134 m., 124 f. 135 m., szklistą 123/4 i 125 f. 134 f. 138 m., dobrze pstrą 126 f. 141 m., jasno-pstrą 123/4 f. 140 m., 125 f. 145 m., wysoko-pstrą szklistą 130 f. 150 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 128 f. 150 m., białą 128 i 128/9 f. 152 m.; za russką transito czerwono-pstrą 128 f. m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 143 m. płacono, na maj-czerwiec 144 m. płacono, na czerwiec-lipiec 146½ m. płacono, na wrzesień-październik 144 m. w żądaniu, 143½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 m. Żytem obracano tylko krajowem po cenach cokolwiek tańszych. Płacono 124 i 125/6 f. 144 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 96 m. w płaceniu, tranzytowe 95½ m. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 97½ m. w płaceniu. tranzytowe 96 płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 94 m., tranzytoowego 91 m. Jęczmień kupowano russki transito 103 i 105 f. 84 m., jasny 110/1 f. 107 m., dobry 115/6 f. 108 m., na paszę 81 m. za tonnę. Owies krajowy 121 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito 120 m., 135 m. za tonnę płacono. Koński bon polski tranzyto 122 m. za tonnę płacono. Gorczyca russka transito brunatna 130 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 38 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.90 m., miałkie 3.80 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym niepodlegający cłu 51½ m. w płaceniu, podlegający cłu 32 marki w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 218.95 m. za 100 rubli.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 14 (26) Февраля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).